

szłości, umożliwiając skoncentrowanie się na nabytkach późniejszych, a chroniąc przed zbędnym powtarzaniem zabiegów” (s. 5).

2. „Jeżeli, mimo wszystko, kontynuowanie rozpoczętych prac zostanie uznane za celowe, to w oparciu zwłaszcza o Bibliotekę Seminarium Duchownego we Włocławku można przygotować wydanie tekstów tego samego rejonu, oparte na rękopisach od czasów najdawniejszych i starodrukach z pierwszej połowy XVI wieku. Ponadto w tejsze bibliotece, wśród inkunabułów, znajdują się kodeksy z Gniezna i Poznania, które należy wykorzystać opracowując zbiory obu tych miejscowości” (s. 7).

Adam Ujma

Publikując powyżej scharakteryzowany materiał językowy polski zawarł równocześnie ks. Wojtkowski w swej książce informacje o 94 inkunabułach i 25 drukach z pierwszej połowy XVI w., znajdujących się w zbiorach Biblioteki Seminarium Duchownego we Włocławku (73 pozycje), Muzeum w Sieradzu (28 pozycji), Archiwum Prowincji Ojców Bernardynów w Krakowie (17 pozycji) i klasztorze Sióstr Urszulanek w Sieradzu (1 pozycja). Toteż stanowi ona znakomitą podstawę nie tylko do badań dla językoznawcy ale jest również cennym źródłem informacji dla badacza dziejów bibliotek kościelnych w Polsce. Najwięcej danych pod tym względem przynosi ona dla historii bibliotek bernardyńskich: w Kaliszu, Kazimierzu Biskupim, Kole i Warcie, następnie dla dziejów biblioteki klasztoru OO. Dominikanów w Sieradzu. Analiza opisanych w pracy druków pod względem zawartości treściowej oraz rozmieszczenia topograficznego oficyn, w których były tłoczone, może doprowadzić do niektórych ustaleń mających wartość dla badacza historii kultury umysłowej reprezentowanej przez zakony (głównie bernardyńców) w Polsce XVI w. Przykładowo można zwrócić uwagę na to, że w klasztorach bernardyńskich poczytnością cieszyli się tacy autorzy jak: Joannes Herolt, Petrus de Palude, Joannes de Verdena lub Pelbartes de Themeswer. Dzieła ich stanowiły widać nieodzowną pomoc w pracy kaznodziejskiej zakonników. Znamienny też jest fakt, że w opisanych przez ks. Wojtkowskiego inkunabułach bernardyńskich przeważają druki z oficyn Strassburga, Norymbergi i Bazylei. Kolonia natomiast zajmuje niezaprzeczalnie pierwsze miejsce w XV-wiecznych drukach pochodzących z klasztoru bernardyńców w Warcie. Niewątpliwie — wnioski, jakie można będzie wyciągnąć drogą tego rodzaju operacji statystycznych, będą miały jedynie wartość hipotetyczną, gdyż materiał, jaki został zawarty w pracy, nie jest kompletny i musi być uzupełniony pozycjami, które nie zawierają wyrazów i tekstów polskich. Jest on jednakże tym cenniejszy, iż właśnie owe glosy i teksty polskie dowodzą, że druki w których one się znajdują, były wykorzystywane, dostarczały dla zakonników potrzebnej dla nich lektury.

Witold Nowodworski

Stanisław Estreicher: Katalog tyniecki. *Rocznik Krakowski*. T. 37 : 1965 s. 5—36, tabl. 2.

Książd Świerk, dając charakterystykę rozwoju badań w zakresie dziejów bibliotek w pracy swej o bibliotece kanoników regularnych w Żaganiu, stwierdza, że dopiero w XX w. zaznaczył się zasadniczy zwrot w traktowaniu tego zagadnienia. Zaczęto bowiem wówczas uważać, że rozwój bibliotek jest jednym z ważnych elementów, pozwalającym zrozumieć proces rozwoju kultury w ogóle, fakt powstawania i zaniku prądów umysłowych w poszczególnych epokach dziejów ludzkich. Pierwszym spośród uczonych polskich, który z tym nowym spojrzeniem przystąpił do badania dziejów bibliotek w Polsce, był Stanisław Estreicher. W swej pracy pod

tytułem *Biblioteka tyniecka w wieku XVI*, referowanej na posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie w r. 1915, dał on wyraz pogładowi, że „poznanie rozwoju bibliotek posiada wielkie znaczenie dla odtworzenia prądów umysłowych rządzących społeczeństwem”.

Pracy tej wszakże znakomity współautor *Bibliografii polskiej* nie zdołał opublikować. Ukazało się tylko jej streszczenie w *Sprawozdaniach Polskiej Akademii Umiejętności*¹. Maszynopis pracy, który autor złożył w redakcji *Exlibrisu* w r. 1925, zaginął. Brulion jej oraz odpis katalogu biblioteki tynieckiej z r. 1598 odnalazł syn autora, prof. Karol Estreicher dopiero w r. 1965. Postanowił on rzecz całą ogłosić drukiem.

Oryginał katalogu znajduje się w księdze rękopiśmiennej (Rps B. J. 6208 III), obejmującej spis przywilejów, kopie i regesty dokumentów klasztoru tynieckiego. Jak z tytułu katalogu biblioteki tynieckiej (*Compendiosa descriptio librorum, tam rudi dni Nicolai a Mielec, abbatis Tinencensis ad bibliothecam communem monasterii die XX septembris Anno MDXCVII deportatorum, quam aliorum suo ordine antiquitus ibidem existentium*) można wnosić, w bibliotece tamtejszej istniały dwie warstwy książek: starsza, złożona z dzieł dawniej istniejących i nowsza, obejmująca dzieła nabyte później przez opata Mikołaja Mieleckiego.

Analiza zawartości treściowej katalogu doprowadziła autora do wniosku, że starsza część księgozbioru miała charakter typowy dla bibliotek klasztornych w średniowieczu. Na główny jego trzon złożyły się: literatura teologiczna z przewagą dzieł przydatnych w działalności duszpasterskiej zakonników, dzieła ojców Kościoła oraz kilka ksiąg z zakresu prawa kanonicznego.

Odmienne natomiast przedstawiała się część druga. W dziale teologicznym, obok starannego doboru wydań biblii, uwagę naszą zwracają dzieła nowszych autorów, głównie jezuickich. W dziedzinie prawa kanonicznego nie ma tu wprowadzić wielkich nazwisk prawników XVI stulecia, ale obficie za to reprezentowani są autorzy popularyzujący ten dział wiedzy. Wpływ ducha humanizmu wyraził się w nabyciu dzieł z zakresu nauk matematyczno-fizycznych, w szerokim uwzględnieniu dzieł klasyków starożytnych i humanistów, w wyraźnej dążności do szerokiego potraktowania całości wiedzy. Nie brak bowiem w tej części księgozbioru tynieckiego dzieł z zakresu geografii, gospodarstwa, polityki, architektury, sztuki wojennej, historii starożytnej i współczesnej. Skromnie jedynie potraktowana została, stwierdza autor, literatura filozoficzna.

To zaznaczające się w sposób zdecydowany odnowienie biblioteki w duchu nowych prądów nurtujących ówczesne społeczeństwo zawdzięczał klasztor tyniecki swojemu opatowi Mikołajowi Mieleckiemu. Jako człowiek króla Stefana Batorego dążył Mielecki do odnowy klasztoru i wciągnięcia benedyktynów w jeden szereg z jezuitami do walki z reformacją. Środkiem, który miał doprowadzić do zrealizowania tego celu, było otwarcie ponowne szkoły przyklasztornej i oparcie jej działalności na odświeżonym pod względem doboru treści księgozbiórze. Cechą zaś, którą nowopozyskaną jego część najlepiej charakteryzuje, jest, zdaniem autora, „dążność do oparcia katolicyzmu na zdobyczach humanizmu, która jest właściwa całemu naszemu rozwojowi na przełomie XVI i XVII stulecia”.

Twierdzenia te, powiada wydawca rozprawy prof. Karol Estreicher, nie straciły swojego znaczenia i dziś, po 50 latach. Mylne jedynie jest przekonanie autora o tym, że biblioteka z Tyńca uległa zagładzie w pożarze Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego w r. 1848. Przeciwnie, księgozbiór jej ocalał i i znajduje się w Bibliotece Seminarium Duchownego w Tarnowie.

Ponadto Mielecki nie był odosobniony w swych dążeniach reformatorskich. Klasztor tyniecki w owym czasie liczył w swoim gronie również i innych zwolenników nowych prądów. „W XVI w. w Tyńcu panowała — stwierdza wydawca rozprawy — ogólna atmosfera humanizmu i renesansu, reprezentowana m. in. także przez opata Hieronima Krzyżanowskiego”.

¹ *Spraw. PAU. T. 20 : 1915 nr 8 s. 5.*

Stronę źródłową pracy stanowi opublikowany *in extenso* katalog biblioteki tynieckiej z r. 1598, zaopatrzoney w przypisy wydawcy. Są one dwojakiego rodzaju: jedno z nich, oznaczone małymi literami alfabety, zwracającą uwagę na to, że w tekście katalogu znajdują się poprawki i uzupełnienia pochodzące od osób innych niż ta, która sporządzała katalog; pozostałe, oznaczone cyframi, odsyłają do źródła informacji bibliograficznej, którym jest z reguły *Bibliografia polska* Estreicherów. Druki obce, nie mające związku z Polską, nie zostały przez wydawców zidentyfikowane.

Tego rodzaju ograniczenie aparatu naukowego, składającego się na oprawę wydania tekstu źródłowego, wydawało mi się metodycznie niezupełnie poprawne. Toteż dokonałem próby zidentyfikowania opisanych w katalogu tynieckim inkunabułów². Wyniki tej pracy przedstawiają się, jak następuje:

Z ogólnej liczby 50 opisów, które dotyczą druków pochodzących z XV w. (z tego 3 niedatowane), w 14 wypadkach musiałem zrezygnować z redagowania notki bibliograficznej, obejmującej wszystkie niezbędne do indentyfikacji elementy opisu. Są to: 21—82, 27—21, 27—24, 29—49, 30—71, 30—73, 30—75, 30—79, 30—92, 32—11, 33—37, 33—39, 35—81, 35—85³.

W 6 wypadkach przyjmuję inny rok wydania niż ten, który podaje katalog. Sądzę bowiem, że albo sporządzający katalog pomylił się w swoim zapisie, albo tekst katalogu został błędnie odczytany przez wydawców. Są to: 25—28 (na 14^{90/97}), 30—70 (na 1486), 31—82 (na 1485), 32—5 (na 1479), 35—71 (na 1493) i 3—89 (na 1495).

W dwóch wypadkach rok podany w katalogu tynieckim nie odnosi się do daty wydania dzieła lecz ma inne znaczenie. Wzięty został z kolofonu. Tak więc Mediolani 1466 (30—79) oznacza miejsce i datę napisania listu, 1366 (35—83) datę napisania dzieła: *Liber de consolatione sacre theologie per fratrem Johannem de Tambaco... consummatus. Anno dni M^oCCC^oLXVI^o. In die Ambrosii.*

Pozycje 32—6—7—8 dotyczą jednego i tego samego dzieła, a mianowicie: Rainerius de Pisis: *Pantheologia*. Nürnberg, Antonius Koberger, 3 VIII 1474 29, lecz w woluminie, który posiadała biblioteka tyniecka, poszczególne jego części zostały pomieszczone. Powinno być 8—7—6. Pozycja 35—84 — to najprawdopodobniej *Opuscula* św. Augustyna, wyszłe z oficyny krakowskiej Kaspra Straubego. Świadczy o tym zgodność zapiski z incipitem. Data 1496 podana w katalogu tynieckim jest niezrozumiała. Katalogi inkunabułów z GW na czele nie notują z tą datą dzieła św. Augustyna: *De doctrina christiana*. Posiadanie zaś tego druku przez bibliotekę tyniecką łącznie z dziełami Turrecrematy (33—30) i Franciszka de Platea (34—62), tłoczonymi w Krakowie, było najzupełniej zrozumiałe i naturalne⁴.

Również należałoby przeprowadzić identyfikację obcych druków XVI-wiecznych, zanotowanych w katalogu tynieckim. Sprawa ta jest jednakże o tyle trudniejsza, że nie rozporządzamy tak bogatym zasobem dzieł pomocniczych, jak to ma miejsce w odniesieniu do inkunabułów. Notuję ich zresztą katalog, kilkakrotnie więcej. Toteż pożądanym byłoby dokonać najpierw zestawienia druków pochodzących z biblioteki klasztoru tynieckiego, które się zachowały w Bibliotece Seminarium Duchownego w Tarnowie, z zaznaczeniem pozycji występujących w katalogu Mieleckiego.

² Od drukowania szczegółowego wykazu identyfikowanych pozycji powstrzymały mnie względy następujące: a) nadzieja, że uda mi się, mimo wszystko, rozwiązać niektóre kwestie wątpliwe; b) możność skonfrontowania opublikowanego tekstu katalogu, przynajmniej w jego partiach budzących wątpliwość, z oryginalnym tekstem rękopiśmiennym; c) wiadomość, że niebawem oddany będzie do druku centralny katalog inkunabułów, znajdujących się w bibliotekach polskich.

³ Pierwsza cyfra oznacza stronę *Rocznika Krakowskiego* z tekstem katalogu, druga zaś numer, pod którym dana pozycja została umieszczona.

⁴ Idę tu za sugestią, którą zawdzięczam pracownikom Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Spośród XVI-wiecznych poloników trzy pozycje nie mają not wydawcy, odsyłających czytelnika do *Bibliografii polskiej* Estreicherów. Są to: 26—21, 29—54 i 29—56. Wśród nich druga odnosi się do *Philosophia pauperum* Alberta Wielkiego. Notuje ją katalog tyniecki jako *Alberti Magni philosophia naturalis in 4^o Cracoviae a. 1519*. Na tej samej stronie przy poz. 47 podaje katalog: *Naturalis philosophiae Alberti Magni in 4^o fol., Cracoviae 1510*. Notka wydawcy przy tej pozycji odsyła do Estr. t. 12 s. 98, nie zaznaczając wszakże, że opis *Bibliografii polskiej* podaje inny rok wydania, a mianowicie 1516. Nie ulega wątpliwości, że opisy katalogu tynieckiego podają błędną datę wydania tego dziełka. Na podstawie badań Aleksandra Birkenmajera wiemy, że dwa tylko wydania krakowskie *Filozofii ubogich* miały format 4^o — z r. 1508 i 1516. Oba łączone u Hallera⁵.

Czy biblioteka tyniecka posiadała dwa różne wydania, czy raczej dwa egzemplarze jednego i tego samego dziełka, trudno z całą pewnością rozstrzygnąć. Sam fakt wszakże nabycia przez Mieleckiego dwóch tekstów tej książeczki, „której powodzenie można zrozumieć w epoce zdegenerowanej scholastyki wieku XV, lecz która już w dobrych czasach średniowiecza raziła czytelników a na tle czasów nowożytnych była niepojętym anachronizmem”⁶ dowodzi, że w jego działalności reformatorskiej dostrzec można pewne rysy świadczące o koncesjach na rzecz dawnych nawyków myślowych.

Naturalnie nie można wyprowadzać z tego pojedynczego faktu daleko idących wniosków ogólnych, ale dokonana przeze mnie próba identyfikacji niektórych pozycji katalogu tynieckiego dowodzi potrzeby bardziej gruntownych badań bibliograficzno-analitycznych. Opublikowanie zaś katalogu tynieckiego wraz z rozprawą znakomitego znawcy dziejów naszej kultury w osobie Stanisława Estreicherera, współpracownika i kontynuatora dzieła swojego ojca na polu rejestracji polskiego piśmiennictwa, jest niewątpliwie wielkim dla tych badań ułatwieniem. Toteż za dokonanie tego należy się prawdziwa wdzięczność prof. Karolowi Estreicherowi.

Witold Nowodworski

JERZY STARNAWSKI

NAGROBEK ŁUKASZA GÓRNICKIEGO, SYNA PISARZA W KATEDRZE FROMBORSKIEJ

Autorowi *Dworzanina* wystawili nagrobek w Tykocinie dwaj synowie: Łukasz i Jan. Znamy go z przekładu polskiego, ogłoszonego drukiem w naszym stuleciu¹.

Powrót Warmii do Polski, a wraz z Warmią katedry fromborskiej, nakazuje przypomnieć o istnieniu dwu jeszcze nagrobków Górnickich, z których jeden poświęcony jest bratu, drugi — synowi pisarza. Pierwszy z wymienionych, opowiadający dzieje Pawła Górnickiego (1555—1632), piastującego godności dworskie

⁵ A. Birkenmajer: Krakowskie wydania tak zwanej *Philosophia pauperum* Alberta Wielkiego. *Exlibris*, 6: 1924 s. 21—23.

⁶ Tamże s. 25.

¹ Por. M. Miłtuła: Życie Górnickiego w świetle dotychczasowych badań. *Przeszłość* 1930 nr 7.